

Małgorzata Kutyla*

Odkrycie siarki jako ważny punkt zwrotny w biografii

Discovery of Sulfur Deposits As a Important Turning Point in Biography

Abstract: Turning point defined in many ways associated with events which realize the range of influence. Recognizing meaning of turning point forces new attitude, new values and new composition of biography. The goal of article is describing how discovery of sulfur deposits in Tarnobrzeg's region became important turning point in Narrator's biography. Events that turned up in Michal's life modified his existence. Confronting serious difficulties had progressive character, opening for a new transformations. In result Narrator experienced many events which changed path of his life permanently and his self definition, both in the family and professional dimension.

Keywords: biography study, turning point, biography, narrative interview, „sulfur”, family.

* Małgorzata Kutyla (ORCID: 0000-0003-2372-8179) – dr nauk społecznych, adiunkt na Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie, kontakt: malgorzata.kutyla@ignatianum.edu.pl.

Wprowadzenie

W badaniach biograficznych, jak stwierdza Krzysztof J. Szmidt, zazwyczaj dominują, a czasami atomizują się dwie różne tendencje. Pierwsza z nich dotyczy badań związanych z codziennością życia, diagnozowania przebiegu zachodzących niejako „zwykłych” procesów, strategii, przy pomocy których jednostki stają się zaradne w swojej „codziennosci”. Druga akumuluje się na penetracji wydarzeń znaczących, przełomowych, które w istotny sposób oddziałują na ważne zmiany w życiu człowieka¹. Anna Izabela Brzezińska, Radosław Kaczan i Ludmiła Rycielska owym wydarzeniom przypisują następujące cechy: są indywidualne, nie normatywne, można ich poszukiwać w indywidualnych biografjach; powodują zmianę w dotychczasowym przebiegu życia, zatem w konsekwencji można zaobserwować istotne zmiany w funkcjonowaniu jednostki, w relacji do świata i do ludzi; ich konsekwencje mogą być tylko pozytywne, negatywne i pozytywne lub tylko negatywne; ponieważ przyczyniają się do dogłębnych przemian na poziomie aktywności życiowych, a na poziomie funkcjonalnym nie mogą zostać zredukowane do roli stresowych wydarzeń życiowych. Punkty zwrotne przynoszą trwałe rezultaty, przyczyniają się do przerwania dotychczasowego rozwoju i zmianę jego biegu. Nie stanowią zatem chwilowego załamania równowagi. Ich działanie może stymulować rozwój bądź go ograniczać. Doświadczenie to łączy się ze względnie trwałymi modyfikacjami w środowisku życia, autodefinicją oraz spostrzeganiem i oczekiwaniem kierowanymi wobec innych ludzi².

Sytuacje te mogą być również definiowane w kategorii punktu zwrotnego. Jak twierdzi Anselm L. Strauss, są to „przypadki krytyczne, które wydarzając się, zmuszają ludzi do refleksji w rodzaju: nie jestem taki jak dawniej, jak zawsze dotąd. Punkty zwrotne tego rodzaju zdarzają się wtedy, kiedy program działania jest zahamowany i jego przebieg oraz plan rozsypują się. Te krytyczne zda-

- 1 K. J. Szmidt, *Epifania i doświadczenie krystalizujące w biografii twórczej – próba zarysowania pola badawczego*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 15 (2012) nr 4, s. 73.
- 2 E. Włodarczyk, *Punkty zwrotne na kontinuum od uzależnienia od alkoholu do zmiany życia w doświadczeniach matek uzależnionych od alkoholu*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2021) s. 219–220, DOI: 10.34767/PP.2021.01.12.

rzenia konstytuują właśnie punkty zwrotne w postępującym ruchu karier”³. Strauss przeanalizował wiele sytuacji, które mogą kreować punkty zwrotne. Jedną z okoliczności zidentyfikował jako „sprostanie wyzwaniu”. Łączy się ono z procedurą testowania jednostki przez instytucję w celu dokonania oceny tej jednostki, jako jej pełnowartościowego członka, bądź też jednostki przez samą siebie w celu potwierdzenia zmiany poprzednich statusów i aspektów oraz trwałości nowo nabytych (np. samodzielność)⁴.

Bieg życia jest strukturą, która skryształizowała się wraz z nadejściem społeczeństwa nowoczesnego⁵. Martin Kohli twierdził, że asygnowanie znaczących obowiązków społecznych, tj. edukacja, zatrudnienie, działalność społeczna, są wysoce funkcjonalne ze względu na organizację współczesnych systemów politycznych. Dają zarówno społeczeństwu, jak i jednostkom racjonalną podstawę do planowania (projektowania działań) oraz oceny podjętych działań i decyzji⁶. Egzystencja człowieka rozgrywa się zawsze w określonym czasie. Czas ludzkiego życia jest czymś niepowtarzalnym, podobnie jak samo życie, ma zatem wymiar indywidualny, lecz jest powiązany z czasem historycznym i społecznym. Jest wyznacznikiem procesów życiowych jednostki o charakterze biologicznym, osobistym i pokoleniowym. Kultura społeczna wyznacza kanony życia jednostki, organizując indywidualną egzystencję od narodzin aż po śmierć, mniej lub bardziej zdefiniowany poprzez normatywność społeczną oraz społeczne oczekiwania, a także renegocjowany i zmieniający się na przestrzeni czasu. Elżbieta Dubas pisze, iż jednostka w trakcie swojego życia gromadzi doświadczenia, które zapisują się w pamięci i mogą tworzyć jej biografię. Nosi ona znamiona indywidualności jednostkowego doświadczenia życiowego jego nosiciela⁷.

- 3 Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź 1989, s. 136.
- 4 A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002, s. 21.
- 5 P. Alheit, *Podejście biograficzne do całożyciowego uczenia się*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 55 (2011) nr 3, s. 8.
- 6 P. Alheit, *Teoria biografii jako fundament pojęciowy uczenia się przez całe życie*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 4 (2015) s. 24.
- 7 E. Dubas, *Czas, biografia i badania biograficzne – różnorodność kontekstów w andragogicznej perspektywie*, „Edukacja Dorosłych”, 2 (2014) s. 22.

Człowiek w perspektywie swej biograficznej refleksyjności i narracyjności doświadcza procesu tworzenia doświadczeń oraz konstrukcji znaczeń w odniesieniu do kontekstu społecznego, w którym żyje i współtworzy.

Celem artykułu jest poznanie i opisanie, jak odkrycie złóż siarki w okolicach Tarnobrzega stało się ważnym punktem zwrotnym w biografii Narratora. Przebieg życia Pana Michała wpisuje się w pojęcie „aktywnej biografii”. Jak pisze Danuta Lalak, biografia konstruowana w jakimś momencie życia wpływa na jego dalszy bieg i charakter. Proces może być uruchamiany z różnych inspiracji, natomiast jego znaczenie jest nieodwracalne⁸. Pozyskane dane do analizy są efektem przeprowadzonego wywiadu narracyjnego. Istotą wywiadu narracyjnego, jak pisze Kaja Kaźmierska, jest otrzymanie opowieści o życiu, będącej spontaniczną narracją, która nie jest zakłócona interwencją badacza. Celem wywiadu narracyjnego jest zatem uzyskanie od narratora relacji o życiu bądź wybranych jego fazach⁹.

Pan Michał decyzję o przyjeździe do Tarnobrzega podjął pod wpływem swojego kolegi. Wola modyfikacji dotychczasowego życia wynikała przede wszystkim z przesłanek o charakterze ekologicznym, politycznym, zdrowotnym oraz braku możliwości rozwoju zawodowego. Dynamicznie rozwijający się przemysł siarkowy był szansą dającą profity zarówno w sferze osobistej, jak i zawodowej. Indywidualnemu biegowi życia Narratora towarzyszył rozwój miasta Tarnobrzega.

Wówczas nie miałem nikogo i wyjechałem. Tak to się wyjeżdża na studia

Pan Michał urodził się w Rzeszowie. Chociaż, jak sam stwierdza, „wtedy to jeszcze nie był Rzeszów, bo urodziłem się w miejscowości Pobitno, teraz to jest dzielnica Rzeszowa”. Wychowywał się w tradycyjnej siedmioosobowej rodzi-

8 D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa 2010, s. 81.

9 K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, w: *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Łódź 1997, s. 35.

nie. Ojciec pracował zawodowo jako robotnik, matka zajmowała się gospodarstwem domowym. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku złożył egzamin maturalny i wówczas jego życiowe plany koncentrowały się wokół aspiracji edukacyjnych. Jego zamysłem było podjęcie studiów na akademii technicznej. Z różnych przyczyn, jak deklaruje Narrator, ten zamiar nie powiódł się, i dopiero po rocznej przerwie rozpoczął studia na politechnice śląskiej. Decyzja o podjęciu kształcenia na poziomie wyższym, jak deklaruje Narrator, była wyborem zupełnie świadomym, rodzice nie byli zainteresowani planami edukacyjnymi swojego syna. Zamiary edukacyjne Narratora najprawdopodobniej wynikały z doświadczeń funkcjonowania w rodzinie robotniczej i związanymi z tym trudnościami życia codziennego. Przede wszystkim nie chciał żyć jak ojciec, otrzymywać niskiego wynagrodzenia za pracę, konieczności utrzymania wielodzietnej rodziny. Rekonstrukcja doświadczeń biograficznych przywołana przez Narratora, dodatkowo akcentuje trudności związane z kryzysem gospodarczym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jak relacjonował Pan Michał: „pamiętam, jak w tym okresie regresów bezrobocia koledzy przynosili mu (ojcu) po 5 złotych tygodniowo pomocy”. Z potrzeby chęci innego, lepszego życia, Narrator zdecydował o podjęciu studiów wyższych. Ponadto, jak stwierdzał, w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia aspiracje rodziców, aby dziecko studiowało, nie było tak powszechne jak obecnie. Najprawdopodobniej taka okoliczność, zdaniem Narratora, wynikała z faktu dostępności pracy, bez konieczności posiadania dyplomu ukończenia szkoły wyższej.

W trakcie studiów Narrator założył rodzinę. Wraz z żoną i dzieckiem mieszkał w Gliwicach. Rok przed złożeniem pracy dyplomowej, będąc studentem, pracował w kopalni węgla kamiennego w Gliwicach, na stanowisku laboranta. Wprawdzie nie posiadał wówczas żądanych kwalifikacji, niemniej po ukończeniu studiów ten okres pracy został potraktowany jako staż robotniczy. Miało to pozytywne konsekwencje po uzyskaniu dyplomu, z uwagi na konieczność odbycia stażu oraz poprawę szans na uzyskanie jakiegokolwiek zatrudnienia.

Pan Michał w 1960 r. ukończył studia i rozpoczął poszukiwanie pracy. Jak stwierdza: „szukałem pracy po całej Polsce, ale w siarce akurat nie byłem”. Na mapie jego zawodowych aspiracji, będących wynikiem uzyskania specjalistycznego wykształcenia na kierunku inżynier mechanik, energetyk, znalazła się m.in. huta w Katowicach, zakłady w Puławach oraz elektrownia w Połańcu.

Starał się znaleźć zatrudnienie w przemyśle energetycznym, jednakże pojawiające się w tej kwestii trudności spowodowały, iż Narrator zatrudnił się z kopalni węgla kamiennego w Zabrze. Rekonstruując swoje doświadczenia zawodowe, Pan Michał stwierdził, iż był zadowolony z pracy zawodowej. Dodatkowo, satysfakcję z pracy wzmacniało poczucie awansu społecznego, finansowego oraz w pewnym sensie przywileje wynikające z pracy w górnictwie. Te aspekty stanowiły, jak relacjonował Narrator, przesłankę do bycia „podbudowanym”. Pan Michał realizował swoje zamierzenia biograficzne związane z poczuciem samorealizacji, sprawczości oraz kreacji własnego życia. Z czasem w karierze zawodowej Narratora, zaczęły pojawiać się miarodajne trudności. Wynikały one zarówno z organizacji pracy, przesłanek ekologicznych, sytuacji politycznej w kraju, jak i awansu zawodowego. W latach sześćdziesiątych postępujący regres w wydobywaniu węgla generował m.in. brak dodatkowego wynagrodzenia w postaci premii. Wskazane ograniczenia były dodatkowo wzmacniane poprzez konieczność pracy w weekendy („nikt o wolnych sobotach nie myślał”). Pogarszające się warunki ekologiczne, jak wspominał Pan Michał, powodowały, „iż na Śląsku było fatalnie, człowiek nie wiedział, czy jest jesień, czy jest pogoda, czy nie ma pogody. Nasilenie było potworne. Ja pamiętam, jak czasem pojechaliśmy na kąpielisko, pamiętam, jak parę godzin chodziłem, patrzyłem, czy jest dzisiaj pogoda, czy nie ma, bo słońca nie było widać”. Mieszkanie w niesprzyjających warunkach wzniewało niezadowolenie zarówno dla Narratora, jak i jego rodziny. Ponadto w marcu 1968 r. miały miejsce wystąpienia studenckie w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku. Jak wspominał, generalnie nie było poparcia dla polityki partyjnej i rządowej. Pracujących młodych inżynierów mobilizowano do walki ze studentami podczas demonstracji, wyposażając ich m.in. w kawałki izolowanego kabla. W tej trudnej sytuacji w kopalni ustanowiono dyżury, nie wykonywano obowiązków zawodowych. Jednym z elementów, które skłoniły Narratora do wyjazdu, było również to, że oferowano mu z Zabrze pracę na stanowisku inspektora Zjednoczenia. Jednakże, jak tłumaczył Pan Michał: „mijał ten czas, ta możliwość awansu coraz bardziej się oddalała”. W konkluzji, Narrator pozytywnie ocenia pracę w kopalni Zabrze, zwracając uwagę przede wszystkim na dość wysoki poziom wynagrodzenia. Pojawiające się problemy zdrowotne, finalnie przyczyniły się do podjęcia przez niego decyzji o zmianie miejsca pracy i zamieszkania.

Nie wiedziałem, nie znałem, w ogóle nie wiedziałem o siarce, nie byłem zainteresowany siarką. [...] W 1967 r. jadąc na urlop w Bieszczady, zaglądnąłem do przemysłu siarkowego i zobaczyłem Tarnobrzeg po raz pierwszy

Jak relacjonował Pan Michał, jego kolega, z którym pracował w kopalni Zabrze, również poszukiwał innych możliwości kierowania własną karierą życiową i zawodową. Legitymujący się wykształceniem wyższym (inżynier górnik) podjął pracę w przemyśle siarkowym. Jak przyznawał Narrator, usilnie namawiał go do „wyjazdu tutaj”. Otrzymana od dyrektora kopalni siarki oferta satysfakcjonowała go z uwagi na propozycję wynagrodzenia oraz perspektywę utrzymania mieszkania na dynamicznie rozwijającym się i nowoczesnym osiedlu Skalna Góra. Estetyka miejsca zamieszkania („urok tego osiedla”), aspekt finansowy („obietnica w miarę dobrych warunków, że na pewno nie stracę) oraz organizacja pracy („żeby jedna niedziele mieć do dyspozycji na własną potrzebę”) stanowiły fundamentalne przesłanki, celem radykalnej zmiany własnej sytuacji biograficznej. Wyłaniające się szanse na nowe możliwości własnego rozwoju spowodowały, że Narrator nie zwracał uwagi na ówczesną architekturę miasta, aczkolwiek jego pierwsze wspomnienie dotyczy niewielkiego rynku, na którym „pały się krowy, kozy, tam były jakieś krzewy, jakieś drzewa”. Jak sam stwierdzał, Tarnobrzeg był miasteczkiem, na terenie którego poza osiedlem Przywiśle i „ulicy śmietankowej”¹⁰, na której zlokalizowane były domki jednorodzinne, nic nowoczesnego, atrakcyjnego nie istniało. Narrator nie posiadał wówczas własnego samochodu, zatem komunikacja odbywała się koleją, z przesiadką w Dębicy. Jak przyznaje, zarówno wygląd miasta, jak i uciążliwości związane z podróżowaniem, „nie przeszkadzało mi specjalnie, bo zdawałem sobie sprawę z tych ograniczeń”.

W sposób szczególny zainteresował go przemysł. Poszukiwał nowoczesnego przemysłu, w którym zapotrzebowanie na zawody związane z energiką było bardzo duże. Był również dodatkowy atut, aby w konsekwencji

10 Takim mianem w społeczności tarnobrzesckiej nazywana jest ulica Niepodległości. Na tej ulicy mieszkała kadra zarządzająca kopalnią siarki.

zmienić historię swojego życia. Mając możliwość zmiany warunków środowiskowych („ładnie czysto, zielono”), wraz z żoną podjęli decyzję: „przeniesie się do siarki”. Po dopełnieniu formalności związanych z przeniesieniem służbowym, we wrześniu 1968 r. podjął pracę w kopalni siarki. Jak sam przyznaje, był to trudny okres z uwagi na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Wyjeżdżając ze Śląska, jak wspomina: „tam, na Śląsku, bez przerwy tylko samoloty latały tam i z powrotem. Pojazdy opancerzone stały na całej drodze do Cieszyna. Także to był okres ogromnego napięcia”. Ta sytuacja powodowała u Narratora pewne wątpliwości. Jednakże podjęta wcześniej decyzja o zmianie miejsca zamieszkania i wszystkie podjęte w tym kierunku kroki spowodowały, iż Narrator nie wycofał się z podjętego zamiaru. Przyjazd Narratora do Tarnobrzegu, do pracy w przemyśle siarkowym, został naznaczony nieprzewidywalnymi zdarzeniami. Otrzymał ponowną propozycję zatrudnienia w Zjednoczeniu, gwarancję „zatrzymania” miejsca pracy do czasu uregulowania formalności w zakładzie siarkowym. Narrator nie przyjął oferty, przede wszystkim z uwagi na otrzymane mieszkanie. Jednocześnie doświadczył znaczącego rozczarowania wynikającego z wynagrodzenia za pracę. Powołanie nowego dyrektora w przemyśle siarkowym przyczyniło się do zaniechania obietnic złożonych Panu Michałowi. Otrzymanie zdecydowanie niższych zarobków za pracę wywoływało rozgoryczenie. Jak wspominał: „ja byłem zrozpaczony, tym bardziej, że na Śląsku została żona z dziećmi. Nie było jeszcze mieszkań. Tylko, że już nie miałem odwrotu”. W tym nieprzyjemnym okresie ważną rolę w procesie wspierania Pana Michała odegrała jego teściowa, która, jak twierdził, powtarzała zawsze jedno powiedzenie, że kamień położony w jednym miejscu mchem obrasta. Z perspektywy pozytywnie ocenia pracę zawodową wykonywaną w przemyśle siarkowym. Awansował, przeszedł kolejne szczeble kariery zawodowej. Pracował w dziale energetycznym na stanowisku starszego inspektora, następnie jako starszy inżynier ds. energomaszynowych. Kolejne awanse związane były zarówno z wykonywaniem wyuczonego zawodu, jak i zarządzaniem kadrą pracowniczą (stanowisko kierownika działu, następnie naczelny inżynier ds. energomaszynowych, czyli, jak stwierdził, stanowisko równorzędne zastępcy dyrektora technicznego). Narrator wspominał, iż relacje międzyludzkie w zakładzie pracy nie budziły żadnych zastrzeżeń. Akcentował zrozumienie, współpracę oraz koleżeństwo z grupą ludzi, z którą najczęściej spotykał się w czasie wykonywania obowiązków zawodowych. Do zespołu współpra-

owników należeli przedstawiciele administracji: dyrekcja i około trzydziestu współuczestników. Pozostali pracownicy realizowali swoje zadania w zakładach, wydziałach i warsztatach, nad którymi Pan Michał sprawował nadzór. W swojej narracji eksponował pewien porządek, istotny w codziennym funkcjonowaniu zakładu. Udział w naradach, rozdzielanie zadań oraz załatwianie spraw na zewnątrz zakładu.

Zwracał jednak uwagę na trudności, z jakim spotykał w kopalni siarki. Przede wszystkim na brak niezbędnych materiałów koniecznych na potrzeby remontów, różnego rodzaju napraw. Jak sam stwierdzał, takie okoliczności wymagały określonych umiejętności, dość szerokich kontaktów międzyludzkich oraz pewnej przedsiębiorczości i zaradności. Kolejną niedogodnością, która poważnie zakłócała prace zakładu, stanowiły tak zwane ograniczenia w zakresie dostaw, limitowanie energii, szczególnie w okresie zimowym. Zakłady pracy zostały zobowiązane do zmniejszenia zużycia energii w określonych godzinach pracy. Były to poważne problemy gospodarcze i w pewnym sensie trudna odpowiedzialność. Jak wspominał Pan Michał: „kiedyś nawet przed urzędem górniczym zostałem skazany. Byłem skazany na karę grzywnach za to. [...] Na 120 hektarach 500 utworów wydobywczych siarki trzeba było zmniejszyć zasilanie wody, żeby zmniejszyć wydobywanie gazów. Siarka, jak zastygnie, już jej nic nie roztopi. [...]. To były ogromne ilości i przekroczyły się o 20/30 tysięcy”. Dostrzegał nie tylko indywidualne korzyści, lecz również społeczne wynikające z eksploatacji siarki. Akcentował funkcjonowanie przedsiębiorstwa, którego strukturę tworzyła kopalnia zlokalizowana na terenie Machowa, Jeziórka, Piaseczna i Grzybowa. Rozpoczynając aktywność zawodową w przemyśle siarkowym, jak sam stwierdził: „byłem jak gdyby w pewnym sensie w tej mniejszej, dolnej czapce, bezpośrednio nie prowadziłem działalności produkcyjnej, była to organizacyjno-techniczna nadzorcza działalność”. Zarówno pracę zawodową, jak i działalność zakładu oceniał w kategoriach bardzo pozytywnych. Szczególnie doceniał, że w tym miejscu dostał możliwość realizacji zawodowej („że tu przyszedłem”), następnie doświadczał kolejno procesu przenikania, identyfikacji i przynależności („doszlifowałem, jakoś tam się znalazłem”). Jak relacjonuje Narrator, obecnie ma poczucie zadowolenia ze zrealizowania zadań zawodowych, które przedkładają się na pełną stabilizację finansową oraz społeczną („znalazłem tutaj przyjaciół, znalazłem tutaj warunki, gdzie czuje się dobrze”).

Mimo sfinalizowania aktywności zawodowej, Narrator deklaruje, że intensywnie jest zaangażowany w działalność społeczną. Jest ona związana przede wszystkim z wielorakim uczestnictwem w stowarzyszeniach naukowych, naukowo-technicznych elektryków oraz zarządzaniem oddziałem emerytów. Ich celem jest zachowanie więzi towarzyskich, tradycji górniczych (m.in. organizacja karczm piwnych). Do stowarzyszeń, jak ocenia Narrator, przynależą niewiele osób reprezentujących młode pokolenie. Natomiast są w nim obecne osoby, które nie były w sposób bezpośredni związane z górnictwem siarkowym, ale jak twierdzi Pan Michał, stanowiły „otoczkę tego zakładu” (np. lekarze pracujący w przychodni zakładowej).

W rezultacie zakończonej aktywności zawodowej, Pan Michał ma poczucie awansu społecznego i zawodowego. Jego pozycja społeczna była wyższa aniżeli jego rodziców. Awans zawodowy częściej definiuje w zarówno w kategorii materialnej, jak i pozamaterialnej. Świadczenie obowiązków zawodowych pozwalało, jak stwierdzał „na przejście do społeczeństwa o wyższym standardzie, inne kontakty, inne znajomości, inne jak gdyby możliwości [...] to był inny szczebel bytowania”. Możliwości intelektualne kadry zarządzającej były inne niż robotników. W konsekwencji posiadanego wykształcenia, aktywności zawodowej, Pan Michał miał poczucie samorealizacji, zadowolenia, dowartościowania własnej osoby. Desygnowanie na wyższy poziom egzystencji społecznej, zdaniem Narratora, łączyło się przede wszystkim z uznaniem i poważaniem społecznym.

Zupełnie obce miejsce, do którego musiałem się zaaklimatyzować, które stwarzało na początku ogromne problemy

Dla Narratora i jego rodziny przyjazd do Tarnobrzegu, a także rozpoczęcie aktywności zawodowej wiązało się przede wszystkim z osvajaniem nowego miejsca. Integracja z nową przestrzenią była utrudniona przede wszystkim z uwagi na brak znajomych. Jak wspominał, „myśmy tutaj przyjechali bez żadnych znajomych, zresztą jak większość mieszkańców Tarnobrzega, którzy nie byli rodowitymi mieszkańcami”. Generalnie, jak wspominał, w pewnym sensie byliśmy osamotnieni. Stopniowo wyłonił się niewielki krąg znajomych, ale dobrych znajomych. Odgrywali ważną rolę, ponieważ w efekcie tych relacji Pan Michał i jego rodzina pozytywnie integrowali się w nowym miejscu. Mianem „tych z zrzutu” określał osoby, które przyjechały do Tarnobrzegu w związku

z rozwojem przemysłu siarkowego („my rozdzielaliśmy na mieszkańców Tarnobrzega rodowitych i tych „z zrzutu”). Osoby przyjeżdżające do pracy w kopalni siarki, zwłaszcza legitymujący się wyższym wykształceniem, jak stwierdza Narrator, w pewnym momencie stały się grupą dominującą, to oni kreowali to miasto. W grupie ludzi, którzy decydowali o rozwoju miasta i przemysłu, nie było w ocenie Narratora praktycznie żadnej osoby „miejscowej”.

Wielokrotnie w swojej narracji Pan Michał podkreślał inne uciążliwości związane z rozpoczęciem swojego dorosłego życia w nowym miejscu. Najbliższa rodzina Pana Michała mieszkała w Gliwicach i w Rzeszowie. Z uwagi na odległość kontakty były utrudnione. Jednakże nie tylko lokalizacja geograficzna stanowiła o problemie, również trudności komunikacyjne. Narrator w dość szczególny sposób zapamiętał „tę rozpacz”, związaną z wyjazdami na Święta Bożego Narodzenia do Gliwic. Wielogodzinne opóźnienia pociągów powodowały niedogodności związane z powrotem rodziny do domu. Problemy komunikacyjne dotyczyły również przemieszczania się po Tarnobrzegu, z uwagi na brak komunikacji zbiorowej oraz ograniczone możliwości taksówkarzy. Jak wspominał, „w Tarnobrzegu jedyną taksówką była taka warszawa, do której ładował wszystkich i przyjechał do Tarnobrzega i wszyscy wracali tą taksówką”. Podobne sytuacje towarzyszyły wyjazdom do rodziny do Rzeszowa, do rodziców Pana Michała. Jak relacjonował: „jechaliśmy autobusem z Tarnobrzega, rozklekotanym, dziurawym, zimno jak pieron, świata nie widać. Dzieci płaczą, żona mnie przeklina”. Niedogodności, wynikające z braku znajomych, ograniczone kontakty z rodziną, a także skomplikowana komunikacja transportowa nie przeszkadzały w procesie przystosowania się do egzystowania w nowym miejscu.

Momentem przełomowym, który rozpoczął proces adaptacji w niekonwencjonalnej przestrzeni, łączył się z otrzymaniem mieszkania na osiedlu Przywiśle („to jest jedno z najładniejszych osiedli, które w Polsce spotkałem”). Własne siedlisko miało symboliczne znaczenie dla Narratora. Zapewniało Panu Michałowi poczucie przynależności do nowej przestrzeni, uznania jej za własną. Jednoczyło z innymi ludźmi i stanowiło solidny fundament do namysłu i realizacji osobistych, i rodzinnych planów biograficznych. Lokalizacja osiedla, na którym zamieszkał Narrator, łączyła w sobie spokój, naturę i estetykę („wiosna, ciepło, słońeczko, ptaszki śpiewają”). Zachwyty nad usytuowaniem miejsca zamieszkania powodował, iż Narrator mimo wielu propozycji zmiany miejsca zamieszkania, nie skorzystał z żadnej z ofert. Jak sam wspominał: „powiedziałem, że tylko

na tym osiedlu zostajemy”. Aspekt finansowy stanowił dość poważny problem. Przede wszystkim z uwagi na fakt, iż wynagrodzenie za pracę stanowiło połowę pensji, którą Pan Michał otrzymywał, pracując na Śląsku. Jak wspominał, „trudno było bez żadnej pomocy, ale jakoś przetrwaliśmy”. Sukcesywnie sytuacja finansowa rodziny poprawiała się. W kolejnych latach został członkiem komisji egzaminacyjnej oraz uzyskał uprawnienia energetyczne („niewielkie fuchy poza godzinami pracy, ale płatne”), co wiązało się z dodatkowym wynagrodzeniem za pracę. Ponadto Naczelna Organizacja Techniczna prowadziła dosyć rozbudowaną działalność gospodarczą, projektowanie, opinie, ekspertyzy, oceny. W tej działalności Narrator także uczestniczył. Odtwarzając doświadczenia biograficzne, Narrator zasygnalizował, że w ciągu trzech lat koleje życia jego i jego rodziny w pewnym sensie zaczęły się stabilizować. Jak sam stwierdzał, ostateczne ugruntowanie nastąpiło po pięciu latach pobytu w Tarnobrzegu, kiedy skorzystał z oferty wyjazdu na dwuletni kontrakt do pracy w Libii. Ten wyjazd miał dla niego przede wszystkim znaczenie materialne. W konsekwencji, w wyniku pozyskanych środków finansowych, rodzina Narratora doświadczała poczucia poprawy kondycji finansowej oraz egzystencjalnego optymizmu. Jak mówił: „wróciłem (z Libii) i, nie ma co ukrywać, ten pobyt odbudował nasze potrzeby i dobre samopoczucie”.

Stało się miastem, które zacząłem lubić

Wraz z rozwojem przemysłu siarkowego, sukcesywnie postępowała intensyfikacja miasta Tarnobrzega. Dynamicznie rozprzestrzeniała się nowoczesna zabudowa. Budowano osiedle młodych, następnie osiedle centrum. Rozwijająca się infrastruktura, kreatywność i pewien entuzjizm, jaki towarzyszył ludziom, którzy na co dzień doświadczali ofensywności zmian stawała się dla Narratora ważnym motywem (wraz z aspektami materialnymi), dla którego Tarnobrzeg stawał się miejscem stałego osiedlenia, i przede wszystkim miejscem, które dawało poczucie zadowolenia, satysfakcji życiowej, chęci „jestestwa” w nim. Jak stwierdził Pan Michał: „uznałem, że to jest miejsce, z którego nie mam zamiaru się ruszać”. Mimo iż, jak się określił, „jestem przyjezdny” – nigdy wcześniej nie był w Tarnobrzegu – to jednak w rezultacie własnego pomysłu na życie, determinacji, zaangażowania w pracę, przedsiębiorczości, po wielu latach obecności, „jestem z Tarnobrzegiem związany jako moim miejscem pobytu”. Defi-

niuje Tarnobrzeg w kategorii małej ojczyzny. Pomimo iż kontakty rodzinne i towarzyskie łączą go z uczestnictwem i wizytami w dużych miastach (np. Warszawa, Kraków, Rzeszów), nie były to miejsca, które darzył sympatią i aprobatą. Nazywał je „kamiennymi pustyniami”. W swojej narracji podkreślał: „nie jestem uczulony, na powiedzmy, potrzebę pobytu w dużych metropoliach czy elegancji dzielnic”. Natomiast Tarnobrzeg, w relacji Pana Michała, jest miasteczkiem w amerykańskim stylu. Określa Tarnobrzeg mianem „drobnego” miasteczka z osiedlami, w którym życie płynie leniwie, bez specjalnych ofert w zakresie rozrywki. Jednocześnie podkreślał, że mimo braku rozbudowanej infrastruktury o charakterze kulturalno-rozrywkowym („było stare kino, [...] Tapima, poza tym na rynku Kaprys”), intensywna działalność, eksponowana w wymiarze zarówno społecznym, jak i kulturalnym faktycznie miała miejsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Narrator, rekonstruuując własne doświadczenia biograficzne, niejednokrotnie akcentował, że nawet wtedy, kiedy tutaj przyjechał po raz pierwszy i zobaczył pasące się na rynku zwierzęta, nie chciał stąd wyjeżdżać. Uzasadniając swoje stanowisko, wskazywał, iż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. panowała powszechna prozaiczność i zubożenie małych miast, którego doświadczał, mieszkając w rodzinnym mieście. Dlatego też pewien prymitywizm nie stanowił dla Narratora istotnego zaskoczenia, gdyż, jak stwierdził, „bo pochodziłem z takich warunków. Eleganckich dzielnic nie wiele było”. Jak relacjonuje Pan Michał, nie spędzał czasu wolnego nad jeziorem tarnobrzeskim¹¹. Racjonalizuje swoje wypowiedzi z uwagi przede wszystkim na brak tolerancji wobec tłumy oraz zainteresowania pobytem na plaży. Ponadto, jak stwierdzał, „nie mam takiego głębokiego sentymentu, żeby patrzeć na ten zalew i wspominać coś, co było kiedyś”. Odczuwa potrzebę postrzegania zalewu w aspekcie pozytywnym, nie próbuje wracać do wspomnień, które kojarzą się z nielekką, nieestetyczną aktywnością zawodową pracowników przemysłu siarkowego. Jak mówił, „nie pracowałem tam, tylko musiałem zjechać, skontrolować, sprawdzić. Także to nie są sentymenty”.

11 Po zakończeniu działalności, na terenie kopalni zostało utworzone jezioro. Narrator nazywa jezioro zalewem machowskim. W jego ocenie ta nazwa jest właściwa ponieważ jezioro powstaje w stawie naturalnym.

Podsumowanie

Aby zrozumieć znaczenie punktów należało przeanalizować modele życia obowiązujące w społeczeństwie, w którym egzystował Narrator. Przebieg życia Pana Michała koncentrował się wokół klasycznych aspektów charakterystycznych dla współczesnych społeczeństw tj. etap przygotowania do życia, etap aktywności osobistej i zawodowej oraz okres emerytury. Punktem odniesienia staje się socjalizacja pierwotna, sformalizowana edukacja oraz umiejętności, jakie Narrator nabył w okresie dzieciństwa i młodości. Zdolności i wypracowane kompetencje w tym czasie ułatwiały Panu Michałowi dokonanie wyborów w następnych fazach życia. Kształcenie oraz podjęcie aktywności zawodowej ustanowiły ramy jego jednostkowej biografii. Ostatni element jego biografii tj. emerytura stanowił pokłosie wcześniejszych, przede wszystkim zawodowych doświadczeń, wynikających z jej uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i kulturowych a także zasobów zdrowotnych Narratora. W narracji Pana Michała dostrzegalne jest porządkowanie przebiegu jego życia oraz wypełnienie jej treści poprzez prezentację znaczących wydarzeń, które istotnie modyfikowały jego biografię. Rekonstrukcja doświadczeń biograficznych pozwala dostrzec biograficzne plany działania warunkujące „lepsze” życie, umiejętności przezwyciężania trudności losu, strategie radzenia sobie z problemami, osiągnięcie sukcesu życiowego. Odnosząc się do cech charakteryzujących kluczowe wydarzenia w biegu życia człowieka, należy stwierdzić, iż, biografia Pana Michała jest niewątpliwie oryginalna, i jednocześnie zakorzeniona w systemie społeczno-kulturowym charakterystycznym dla ówczesnego społeczeństwa, dla którego czas najważniejszych aktywności życiowych przypada na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte ubiegłego stulecia, zatem nosi znamiona „biografii nowoczesnej”¹² charakterystycznej dla społeczeństw uprzemysłowionych. Narrator odniósł sukces życiowy i zawodowy w warunkach zróżnicowanych społecznych niedoskonałości. Podjęta decyzja o woli kształcenia, w późniejszej perspektywie zmianie miejsca pracy oraz zamieszkania stanowiło podstawę ważnych zmian w dotychczasowym sposobie funkcjonowania. Nie miała charakteru tymczasowego

12 Elżbieta Dubas wprowadza pojęcia „biografii nowoczesnej” charakterystycznej dla przedstawicieli społeczeństw współczesnych, „otwartych”, uprzemysłowionych, pluralistycznych, E. Dubas, *Czas, Biografia i badania biograficzne*, s. 21.

wego, ani „pozorowanej” egzystencji. Narrator opierając się na własnej refleksji, planie biograficznym, „organizował” własne życie w taki sposób, aby osiągnąć osobową i społeczną spójność, nadać sens swojej egzystencji oraz sygnalizować społecznie użyteczną działalność. Kontekst społeczny związany z odkryciem złóż i rozbudową infrastruktury przemysłowej stanowił kanwę, na której Narrator doświadczał osobistych przeobrażeń. Został niejako zmuszony do nowej aranżacji własnego biegu życia. Niewątpliwie rozwój przemysłu siarkowego stanowi ważny punkt zwrotny w biografii Pana Michała. Pomimo wielu trudności, które mu towarzyszyły po przyjeździe do Tarnobrzegu, należy zaakcentować, iż zmiana dotychczasowego życia stanowiła szansę na pomyślnie transformacje. Pan Michał rekonstruuje i odnosząc się do własnych doświadczenia biograficznych podkreślał kreowanie nowej wiedzy i nowych zdarzeń w kontekstach codzienności. W konkluzji warto zaakcentować, że Narrator posiadał zdolność do wyjścia poza własne środowisko społeczne, poza jego doświadczenia oraz oczekiwania poprzedniego pokolenia. Formułował liczne oczekiwania wobec własnego życia, podejmował ważne życiowe decyzje i musiał liczyć się z ich konsekwencjami. Realizacja planów biograficznych, osiągnięty status społeczny zadecydowały o innym postrzeganiu własnego siebie. Narrator ma świadomość, iż sprostał życiowym zadaniom.

Streszczenie: Punkt zwrotny, jakkolwiek różnie definiowany, wiąże się ze zdarzeniami, które uświadamiają jednostce zakres jego oddziaływania. Rozpoznanie znaczenia punktu zwrotnego wymusza nowe postawy, nowe wartości i nowe biograficzne komponowanie. Celem artykułu jest poznanie i opisanie jak odkrycie złóż siarki w okolicach Tarnobrzega stało się ważnym punktem zwrotnym w biografii Narratora. W życiu Pana Michała pojawiły się wydarzenia, które modyfikowały jego dotychczasową egzystencję. Konfrontacja z poważnymi trudnościami miała charakter progresywny, „otwierający” na nowe transformacje. W rezultacie Narrator doświadczył różnych wydarzeń, które w sposób trwały zmieniały koleje jego losu oraz definiowanie siebie zarówno w wymiarze rodzinnym, jak i zawodowym.

Słowa kluczowe: badania biograficzne, punkt zwrotny, biografia, wywiad narracyjny, „siarka”, rodzina

Bibliografia

- Alheit P., *Podejście biograficzne do całościowego uczenia się*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 55 (2011), nr 3, s. 7–21.
- Alheit P., *Teoria biografii jako fundament pojęciowy uczenia się przez całe życie*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 4 (2015) s. 23–36.
- Boksański Z., *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź 1989.
- Dubas E., *Czas, biografia i badania biograficzne – różnorodność kontekstów w andragogicznej perspektywie*, „Edukacja Dorosłych”, 2 (2014) s. 13–27.
- Każmierska K., *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, w: *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Łódź 1997, s. 35–51.
- Lalak D., *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa 2010.
- Rokuszewska-Pawełek A., *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002.
- Szmidt K. J., *Epifania i doświadczenie krystalizujące w biografii twórczej – próba zarysowania pola badawczego*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 15 (2012) nr 4, s. 73–86.
- Włodarczyk E., *Punkty zwrotne na kontinuum od uzależnienia od alkoholu do zmiany życia w doświadczeniach matek uzależnionych od alkoholu*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2021) s. 218–239.